



MATEUSZ MALESZKA*

Francis Parker Yockey (1917–1960) i duchowe oraz rasowe fundamenty nacjonalistycznej międzynarodówki pod auspicjami Moskwy

Francis Parker Yockey (1917–1960) and the spiritual and racial foundations of the nationalist Internationale under the auspices of Moscow

Streszczenie: Francis Parker Yockey (1917–1960) był amerykańskim działaczem faszystowskim, który po upadku państw Osi lokował swe sympatie polityczne w stalinowskim Związku Radzieckim. Krytyczna analiza dyskursu prac amerykańskiego autora pozwoli na uzyskanie odpowiedzi na wiele pytań o relacje między skrajną prawicą o rasistowskich konotacjach a Związkiem Radzieckim. Artykuł wyjaśnia, w jaki sposób pieśń idea nazistowskich przenosi swe sympatie na kraje komunistyczne oraz jakimi argumentami się posługuje, by przekonać do swej sprawy inne środowiska skrajnej prawicy w USA i w Europie. Metodologią zastosowaną przy analizie twórczości amerykańskiego faszysty jest metoda nowego historycyzmu. Twórczość politycznego aktywisty zostanie umieszczona w kontekście epoki, zestawiona z działalnością innych polityków faszystowskich. Według Amerykanina demokratyczne kraje anglosaskie znalazły się pod szkodliwym wpływem „kulturowych pasożytów”, co wkrótce doprowadzi je do upadku. Yockey uznał jednocześnie, że antysemickie ZSRR staje się państwem wolnym od szkodliwego

* Kujawsko-Pomorskie Centrum Dziedzictwa w Toruniu, ul. Czerwona Droga 8, 87-100 Toruń, mmaleszka@kpcd.com.pl, ORCID: 0000-0002-0417-3641.

wpływu Żydów i ucieleśnienia heroiczne ideały bliskie faszystom, nazistom czy nawet tradycjonalistom. Dla uratowania szeroko rozumianego Zachodu konieczne jest zjednoczenie Europy pod egidą konserwatywnego, antykapalistycznego reżimu nacjonalistycznego, który to jego zdaniem rodził się powoli w Moskwie. Artykuł stanowi próbę analizy całości poglądów Amerykanina oraz zestawia jego publicystykę z pismami autorów, polityków i myślicieli (np. Oswalda Spenglera, Oswalda Mosleya), którzy mieli szczególny wpływ na jego twórczość oraz od których w sposób wyraźny się jednak różnił.

Słowa kluczowe: ZSRR, zjednoczona Europa, Francis Parker Yockey, neonazizm, rasizm, antysemityzm, faszyzm

Abstract: Francis Parker Yockey (1917–1960) was an American fascist activist whose political sympathies drifted towards the Stalinist Soviet Union after the collapse of the Axis States. A critical discourse analysis of the works of the American author will provide answers to a number of questions about the relationship between fascism, and its racist connotations, and the Soviet Union. The article explains how the Nazi sympathiser transfers his sympathies to communist countries and the arguments he uses to convince other extreme right-wing circles in the US and Europe to join his cause. The methodology used to analyse the work of the American fascist is that of the New Historicism. The work of this political activist is set in the context of the era, juxtaposed with the activities of other fascist politicians. According to the American, democratic Anglo-Saxon countries came under the pernicious influence of ‘cultural parasites’ which would soon lead to their downfall. At the same time, Yockey acknowledged that the anti-Semitic USSR was becoming a state free of the pernicious influence of Jews and embodied heroic ideals close to fascists, Nazis, or even traditionalists. In order to save the West as a whole, it was necessary to unite Europe under the aegis of a conservative, anti-capitalist nationalist regime, which he believes was slowly being born in Moscow. The article attempts to analyse the American’s views in general, and juxtaposes his journalism with the writings of authors, politicians, and thinkers (e.g. Oswald Spengler, Oswald Mosley) who had a particular influence on his work, and from whom he clearly differed.

Keywords: USSR, united Europe, Francis Parker Yockey, neo-Nazism, racism, anti-Semitism, fascism

Rosyjska agresja na Ukrainę zbiegła się ze zdziwieniem znacznej części opinii publicznej w całym szeroko definiowanym zachodnim świecie niespodziewającej się, jak daleko prorosyjskie okazały się sympatie dużego procentu nacjonalistycznej czy skrajnej prawicy. Zjawisko to jednak nie jest

żadnym novum, liczne nacjonalistyczne, faszystowskie czy skrajnie prawicowe organizacje już w okresie zimnej wojny patrzyły na radziecki reżim jako na cennego sprzymierzeńca i nader często nie był to jedynie taktyczny sojusz skierowany przeciw amerykańskiemu hegemonowi, lecz owo zbliżenie miało wyraźnie sformułowane ideologiczne podstawy.

Pierwszym ideologiem wzywającym do „brunatno-czerwonego sojuszu” wymierzonego w demokratyczny i liberalny Zachód był Amerykanin Francis Parker Yockey (1917–1960). Jego osobie poświęcone są dwa obszerne opracowania, mają one jednak swe mankamenty. Pierwsza praca, napisana przez dziennikarza Kevina Coogana, pt. *Dreamer of the day: Francis Parker Yockey and the postwar fascist international*¹ szczegółowo omawia działalność Yockeya, siatkę kontaktów w świadku antyestablishmentowego podziemia skrajnie prawicowego w Europie Zachodniej i USA oraz przybliża związki z sowieckim wywiadem. Monografia ta nie poświęca jednak znaczącego miejsca myśli Amerykanina, ograniczając przedstawienie jego koncepcji filozoficznej i politologicznej do niezbędnego minimum. Ponadto jest ułożona w stylu sensacyjnym i część zawartych w niej informacji nie ma szerokiego kontekstu. Druga dostępna na rynku biografia tego myśliciela pt. *Yockey: A fascist Odyssey*² autorstwa Kerry’ego Boltona³ jest napisana z pozycji epigonijskich i ma wręcz charakter hagiograficzny.

Powyższe podsumowanie nie oznacza, że osoba Yockeya nie znajdowała się w orbicie zainteresowań historyków czy innych przedstawicieli szeroko rozumianego świata naukowego. Brytyjski badacz „nazistowskiej duchowości” Nicholas Goodrick-Clarke poświęcił osobie Yockeya część rozdziału

¹ K. Coogan, *Dreamer of the day: Francis Parker Yockey and the postwar fascist international*, New York 1998, ss. 648.

² K. Bolton, *Yockey: A fascist Odyssey*, Budapest 2018, ss. 620.

³ Pochodzący z Nowej Zelandii Kerry Bolton jest do dzisiaj osobą udzielającą się w wielu inicjatywach i organizacjach o charakterze neonazistowskim, nacjonalistycznym, faszystowskim i okultystycznym na terenie Nowej Zelandii. Już w latach 80. był jednym z założycieli przeznaczanego dla nieżydowskich białych „Kościoła Odyńa”, a następnie kierował grupą tradycjonalistyczno-okultystyczną o satanistycznej proveniencji, praktykującą tzw. tradycję lewej ręki (co nie przeszkadza mu apelować do chrześcijańskich sympatyków skrajnej prawicy, wzywając ich do obrony „Chrystusa i cywilizacji Zachodu”). W działalności politycznej sympatyzował dotychczas głównie z robotniczym narodowym bolszewizmem i tradycjonalizmem integralnym.

w swej monografii pt. *Black Sun: Aryan cults, esoteric nazism, and the politics of identity*⁴. Praca ta prócz podsumowania najważniejszych informacji o działalności politycznej amerykańskiego antysystemowca zawiera zaledwie krótki opis zrębów postulowanego przez niego eklektycznego systemu ideologicznego obejmującego zerwanie z kapitalizmem, paneuropejską współpracę nacjonalizmów (łącznie z obszarami peryferyjnymi, takimi jak Rosja czy Ameryka Północna), kulturową definicję rasy czy antysemityzm. Równie skrótowe jest omówienie relacji myśli i działalności Amerykanina w publikacji ukraińskiego badacza Antona Szechowcowa *Russia and the Western far right: Tango noir*⁵. Opracowanie to ma jednak wyraźny walor – wskazuje na genetyczny wpływ Yockeya na koncepcję „Euro-sowieckiego Imperium” Jeana Thiriarta (1922–1992), włoskie konstrukcje nazi-maoistowskie propagowane przez Franca „Giorgia” Fredę (ur. 1941) i Claudia Muttiego (ur. 1946), syntezę nacjonalizmu i antyglobalistycznego trockizmu amerykańskiego polityka Lyndona LaRouche’a (1922–2019) czy współczesny rosyjski neoeuroazjatyzm Aleksandra Dugina (ur. 1962) i jego naśladowców.

Niniejszy tekst jest próbą wyjaśnienia, w jaki sposób amerykański ideolog, formułując swe postulaty, zdołał wytyczyć podstawy ideologiczne, którymi następnie podążyli późniejsi ideolodzy syntetycznego połączenia skrajnej lewicy z prawicą poszukujący wsparcia antyestablishmentowego w Moskwie.

Formacja intelektualna i działalność antysystemowa

Pochodzący z majątnej rodziny o irlandzko-niemieckich korzeniach Francis Parker Yockey przyszedł na świat w Chicago 18 września 1917 r. Ciesząc się wysokim standardem życia, mógł ulec podzielanej przez obojga rodziców (mieszkających przez pewien czas w Paryżu) fascynacji kosmopolityczną i europejską kulturą, jednocześnie rozczarowując się amerykańską przeciętnością. Zdobycie prawniczego wykształcenia (na prestiżowej

⁴ N. Goodrick-Clarke, *Black Sun: Aryan cults, esoteric nazism, and the politics of identity*, New York–London 2001, s. 72–87.

⁵ A. Shekhovtsov, *Russia and the Western far right: Tango noir*, London–New York 2017, s. 18–24.

katolickiej uczelni Notre Dame w stanie Indiana) i zaobserwowanie braku korelacji między przymiotami intelektualnymi a majątkiem pogłębiło jedynie doświadczany przez młodego Yockeya dysonans poznawczy. Dziełem, z którym zapoznał się w czasie studiów i które miało dogłębny wpływ na sformułowanie późniejszych idei przez młodego radykała, był *Zmierzch Zachodu* Oswalda Spenglera (1880–1936).

Praca ta stawiała ponurą diagnozę i wieściła rychły upadek cywilizacji europejskiej. Cywilizacja ludzka ma w niej charakter cykliczny, w którym upada pod wpływem własnego sukcesu. Jego widocznym probierzem są miasta wykształcające się ze wsi. Czerpiąc z popularnych w romantycznej ideologii volkistowskiej założeń opozycyjnego charakteru relacji miasto–wieś, Spengler sformułował tezę, że kultura ludzka wytwarza się dopiero wraz z powstaniem miasta z funkcjonujących dotychczas wsi. Przy czym miasto⁶, jeśli nienaturalnie się rozwinie, staje się miejscem życia ludzi niezakorzenionych, a następnie mas pasożytujących na dorobku wcześniejszych pokoleń. Schyłkową fazą w rozwoju społeczeństwa jest u Spenglera przekształcenie się zbiorowości ludzkiej w skostniałą cywilizację⁷. W tym etapie miasto czy też stołeczna metropolia narzuca swoisty wzorzec całej społeczności, łącznie z wiejską prowincją. Wobec faktu, że kulturę może tworzyć jedynie człowiek zakorzeniony w miejscu i czasie swego bytowania, a masy miejskie są z samej swej istoty tego pozbawione, miejskie społeczeństwo zaczyna ulegać postępującej degeneracji moralnej. Owa degeneracja moralna ma się przejawiać materializmem, pogonią za pieniądzem

⁶ Należy podkreślić, że nie była to autorska koncepcja Spenglera. Już wcześniej tego typu twierdzenia formułował pozostający pod wpływem romantycznej ideologii Wilhelm Riehl (1823–1897). Zgodnie z jego poglądami przedstawiciele mieszczaństwa praktykujący profesje związane z handlem, bankierstwem czy lichwą nie tylko nie mieli związku z naturą, lecz także szkodzili reszcie mieszkańców miast, odrywając ich od naturalnego porządku. Przedstawiciele zawodów plutokratyczno-burżuazyjnych mieli pozostawać w opozycji do żyjących z trudu swych rąk przedstawicieli takich profesji jak miejscy rzemieślnicy, handlarze detaliczni z małych sklepików i członkowie rodzin kupieckich będących pionierami handlowymi; por. M. Maleszka, *Rasa w mieście. Zakorzenione w niemieckim volkizmie rozważania Houstona Stewarta Chamberlaina i Theodora Fritscha*, „Zapiski Historyczne” 2019, t. 84, s. 562.

⁷ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu*, Warszawa 2014, s. 285.

oraz odrzuceniem wartości duchowych⁸. Dzieło niemieckiego filozofa dla Amerykanina było utworem o charakterze formacyjnym i stanowiło trwałą punkt odniesienia zarówno w jego działalności politycznej, jak i publicystycznej.

Zdaniem Yockeya, jeśli problemy, takie jak np. degeneracja moralna, trapiły Europejczyków na ich własnym kontynencie, to w peryferyjnej cywilizacyjnie Ameryce, w społeczeństwie imigrantów, były one jeszcze bardziej uwypuklone. Nie jest więc niczym dziwnym, że już w młodym wieku rozpoczął on poszukiwanie remedium na trapiące cywilizację problemy. Owe lekarstwo musiałyby mieć charakter nie tyle nacjonalistyczny, ile cywilizacyjny, obejmujący cały zachodni świat. Z tej też przyczyny młody Amerykanin zainteresował się międzynarodowym ruchem faszystowskim. W Stanach, mimo że działało wiele organizacji głoszących rasową nierówność (np. drugi Ku Klux Klan) czy konieczność eugenicznego wzmocnienia rdzenia amerykańskiego społeczeństwa (do czego nawoływali poczytni autorzy, tacy jak Lothrop Stoddard i Madison Grant), były one jednak ruchami partykularnie nacjonalistycznymi o ograniczonym do Stanów zasięgu. Ponadto ruchy te ignorowały kwestię wartości duchowych i transcendentalnych, miast tego skupiając się na biologicznym różnicowaniu ludzkości. Yockey pragnął przynależności do organizacji faszystowskiej (lub narodowosocjalistycznej) zrywającej z prowincjonalną i peryferyjną jego zdaniem tożsamością amerykańską. Z tego powodu związał się (za pośrednictwem chicagowskiego prawnika Netwtona Jenkinsa)⁹ już przed wojną z imitującym (szeroko rozumiane) europejskie faszysty ruchem Wiliama Dudleya Pelleya (1890–1965)¹⁰, wygła-

⁸ G. Szumera, *Historiozofia Oswalda Spenglera a koncepcja filozoficzna Erazma Majewskiego*, „Folia Philosophica” 1993, t. 11, s. 91–92.

⁹ Newton Jenkins był chicagowskim prawnikiem, próbującym swych sił w polityce stanowej. Jako kandydat Partii Progresywnej wystartował w wyborach na burmistrza Chicago. W wyborczej retoryce łączył antysemicką agitację z nawoływaniem do rozbudowy systemu ubezpieczeń socjalnych; zob. K. Coogan, op. cit., s. 85.

¹⁰ William Dudley Pelley (1890–1965) był amerykańskim politykiem z Massachusetts. Będąc sanitariuszem Czerwonego Krzyża podczas rosyjskiej wojny domowej i widząc brutalizację walk, stał się zadeklarowanym antykomunistą utożsamiającym wprowadzenie bolszewizmu ze spiskiem żydowskim. Po powrocie do kraju próbował swych sił jako hollywoodzki scenarzysta, gdzie przejściowo osiągał sukcesy, z czasem jednak stał się rozczarowany przez biznes filmowy znajdujący się jego zdaniem pod „złubnym wpły-

szając nawet przemówienia podczas zebrań. Kontakty z tą organizacją Yockey kultywował również podczas swej służby wojskowej w latach 1941–1943¹¹. Nie był to jedyny ruch polityczny, w który usiłował się zaangażować młody prawnik. Lois de Lafayette Washburn (1894–?)¹² miała go namawiać do tego, by wstąpił (lub nawet objął kontrolę nad lokalnymi strukturami)¹³ do ruchu organizowanego przez George’a W. Christiansa (1888–1983)¹⁴. Jenkins¹⁵ umożliwił mu również kontakt z ks. Charlesem Coughlinem (1891–1979)¹⁶, dyrektorem antysemitkiej rozgłośni radiowej Priest.

wem Żydów”. Wielki kryzys spowodował jego dalszą radykalizację. Założył paramilitarny Srebrny Legion Ameryki (tzw. srebrne koszule) i Partię Chrześcijańską. W swym programie głosił gloryfikację duchowych wartości (sam pojmował owe duchowe wartości i chrześcijaństwo w sposób wybitnie specyficzny, wierząc w wędrówkę dusz czy moce parapsychiczne, takie jak lewitacja), potrzebę budowy społecznej gospodarki w celu likwidacji nierówności, izolacjonizm i antysemityzm. W czasie wojny jego ruch atakował amerykański rząd za wpłatanie kraju w światowy konflikt (*sic!*). W 1942 r. został aresztowany i oskarżony, a następnie skazany za przygotowywanie antypaństwowej działalności wywrotowej. Więzienie opuścił w 1950 r.; por. S. Beekman, *William Dudley Pelley: A life in right-wing extremism and the occult*, Syracuse 2005, ss. 290.

¹¹ N. Goodrick-Clarke, op. cit., s. 75–76.

¹² Lois de Lafayette Washburn (1894–?) była amerykańską działaczką nacjonalistyczną w różnych organizacjach o antysemitycznym charakterze. Wspierała znakowania sklepów nieżydowskich oraz wzywała do bojkotu tych znajdujących się w żydowskich rękach. Wspierała ruch Krzyżowców Christiansa i Srebrne Koszule Pelly’ego; por. G. Jeansonne, *Women of the far right: The mothers’ movement and World War II*, Chicago 1996, s. 154.

¹³ K. Coogan, op. cit., s. 103; N. Goodrick-Clarke, op. cit., s. 75.

¹⁴ George W. Christians (1888–1983) jest jednym z najsłabiej znanych liderów ruchów antyestablishmentowych z okresu międzywojennego. Do dziś nie ukazała się żadna monografia poświęcona jego osobie. W świetle doniesień prasowych dotyczących jego osoby można go określić jako demagoga wzywającego do budowy w USA ustroju narodowo-bolszewickiego. Planował on wywołanie rewolucji społecznej i radykalną przebudowę amerykańskiego społeczeństwa w duchu nacjonalistycznym. Jego radykalizm spowodował ograniczenie jego działalności do kilku stanów (głównie do Tennessee) i wymusił związanie z Pellym; por. J. M. Martinez, *The safety of the kingdom: Government responses to subversive threats*, New York 2015, s. 60.

¹⁵ K. Coogan, op. cit., s. 95.

¹⁶ Charles Coughlin (1891–1979) był amerykańskim duchownym katolickim i kaznodzieją radiowym. W latach 30. XX w. rozwinął jedną z pierwszych głęboko lojalnych masowych publiczności w historii audycji radiowych. Początkowo wzywał do krytyki kapitalizmu i poparcia polityki Nowego Ładu. Z czasem zaczął krytykować Nowy Ład

Rozwiązania proponowane przez Christiansa i Coughlina miały jednak nadal charakter doraźny i prowincjonalny, ograniczały swą działalność jedynie do peryferyjnej Ameryki, kiedy zagrożona była cała cywilizacja zachodnia. Remedium, jak wielu mu podobnych, Yockey widział w hitlerowskich Niemczech. Yockey związał się z jawnie nazistowską agenturą¹⁷, jaką był funkcjonujący legalnie w latach 1936–1941 German American Bund¹⁸. Relacje ustne świadków podkreślają, że mógł uczestniczyć nawet w akcjach wywrotowych skierowanych przeciw Stanom Zjednoczonym¹⁹, brak jest jednak ku temu materialnych dowodów. Współpraca z wymienionymi organizacjami umożliwiła Yockeyowi nawiązanie wielu kontaktów z sympatykami państw Osi, które po ustaniu konfliktu okazały się kluczowe dla prowadzonej przez niego działalności.

Wykorzystując swe umiejętności prawnicze, biegłą znajomość niemieckiego i wcześniej nawiązane relacje, Yockey uzyskał zatrudnienie jako asystent prokuratora podczas powojennych procesów nazistowskich zbrodniarzy²⁰. Był jednak jednocześnie zdeterminowany kontynuować **walkę o zachodnią cywilizację**. Swą misję traktował poważnie, sabotując proces *Einsatzgruppe D* Ottona Ohlendorfa (1907–1951)²¹. Swego celu, jakim było uniewinnienie nazistowskiego zbrodniarza, nie osiągnął, lecz wysiłki podjęte w tym kierunku zaowocowały legitymizacją Yockeya w kręgu nazistowskich weteranów i epigonów faszyzmu. Wśród kontaktów, które udało się nawiązać Amerykaninowi w Europie (Niemcy, Wielka Brytania, Irlandia

za brak radykalizmu społecznego (zwłaszcza w kwestii walki z plutokracją i „banksterstwem”) i zgniliznę moralną (*sic!*), a w audycjach radiowych miały pojawiać się coraz silniejsze antysemickie i antyestablishmentowe przekazy.

¹⁷ K. Coogan, op. cit., s. 101–107, 114–119; N. Goodrick-Clarke, op. cit., s. 74.

¹⁸ German-American Bund (Amerikadeutscher Volksbund) był organizacją, jaka połączyła wcześniej istniejące organizacje niemieckich emigrantów w USA i podporządkowała je osobie wodza Fritza Juliusa Kuhna (1896–1951). Organizacja ta agitowała za utrzymaniem segregacji rasowej, podkreślała (anglo)saskie korzenie Amerykanów i opowiadała się za Niemieczeniem się w „europejski konflikt”. Zorganizowana według nazistowskich wzorców akceptowała „zdobycze” rasizmu naukowego, gloryfikowała postawy antysemickie i krytykowała osłabiający społeczeństwo liberalizm.

¹⁹ K. Coogan, op. cit., s. 108.

²⁰ N. Goodrick-Clarke, op. cit., s. 77.

²¹ K. Coogan, op. cit., s. 163.

dia i Belgia), na uwagę zasługują piewcy narodowego bolszewizmu Alfred Franke-Gricksch (1906–1952) i Rudolf Aschenauer (1903–1983) w Niemczech oraz dawny lider Unii Brytyjskich Faszystów Oswald Mosley (1896–1980) ze Zjednoczonego Królestwa.

Porozumienie z dawnymi działaczami NSDAP było możliwe dzięki wspólnej idei narodowo-bolszewickiej antytezy kapitalizmu, zerwaniu z ekskluzywizmem rasistowskim dawnej partii nazistowskiej oraz gotowości do współpracy z ZSRR, jaką deklarowali Franke-Gricksch i Aschenauer²². Socjalistyczna Partia Rzeszy (Sozialistische Reichspartei), z jaką byli oni związani, głosiła powrót do systemu redystrybucji propagowanego przez braci Strasserów, postulując odrzucenie międzynarodowych idei marksizmu i kapitalizmu. Wraz z neutralnością światopoglądową i ideologiczną szła postulowana neutralność w polityce międzynarodowej. Zachodnie Niemcy (a najlepiej i cała Europa) nie powinny wiązać się z obozem okupanta czy to atlantyckiego, czy to sowieckiego. W realiach zimnej wojny było to działanie zdecydowane na korzyść bloku wschodniego. Formacja ta nie tylko wstrzymywała się z krytyką ZSRR, lecz także liczyła na to, że na podstawie sowieckiego wsparcia uda się doprowadzić do zjednoczenia Niemiec. Ponadto Franke-Gricksch spodziewał się, że w najbliższej przyszłości dojdzie do nowej wojny rasowej między rasą białą a żółtą, natomiast mające sprzeczne interesy z Chinami (oraz znajdujące się pod kierownictwem rasy białej) ZSRR znajdzie się „w obozie rasy białej”.

Z Brytyjczykiem Mosleyem Yockey poróżnił się jednak przy identyfikacji głównego zagrożenia dla cywilizacji Zachodu (Amerykanin widział je w zdominowanym przez Żydów amerykańskim liberalizmie, podczas gdy Mosley przestrzegał przed komunizmem) i ta fundamentalna różnica uniemożliwiła dalszą współpracę. Prócz tego różnice dotyczyły wyraźnego biologizmu oraz wąskiego definiowania terminu „Europejczyk” w myśli Mosleya. Punktem wspólnym dla obu politycznych myślicieli było niewątpliwie przekonanie (prócz fascynacji myślą Spenglera)²³ do konieczności zjednoczenia Europy pod jednym autorytarnym sztandarem.

²² N. Goodrick-Clarke, op. cit., s. 77; K. Coogan, op. cit., s. 191, 241–243.

²³ P. Sosiński, *Spory i stanowiska wobec koncepcji politycznych i historyzoficznych Oswalda Spenglera*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2005, t. 27, s. 46.

Różnice w twórczości publicystycznej i działalności politycznej obu ideologów były widoczne już w podstawowych założeniach obu autorów. Krótco po wojnie z Mosleyem skontaktowali się jego dawni zwolennicy i namówili go do ponownego czynnego udziału w polityce. W efekcie czego uformował on Ruch Unii (Union Movement), który nawoływał do utworzenia jednego państwa narodowego obejmującego kontynent europejski (znanego jako Europe a Nation). Nawiązał współpracę z Socjalistyczną Partią Rzeszy, postfaszystowskim Włoskim Ruchem Socjalnym (Movimento Sociale Italiano) oraz powołał do istnienia Narodową Partię Europy. Według Mosleya Europa Zachodnia powinna ulec zjednoczeniu nie w państwo federalne, ale unitarne, którego etnicznym rdzeniem byłyby ludy o germańskim pochodzeniu – Brytyjczycy, Skandynawowie, Niemcy i mieszkańcy północnej Francji (w przyszłości zaś do tego grona miałyby dołączyć i narody łacińskie²⁴, które poczuwały się do wspólnej europejskiej tożsamości). Tak jak w przeszłości narody Weseksu i Mercji zjednoczyły się w Anglię przeciw wspólnym wrogom²⁵, tak współcześnie muszą uczynić to wszystkie narody Europy. Głównym wrogiem byli naturalnie Sowietci, których Mosley podejrzewał o chęć wprowadzenia komunizmu siłą na całym świecie²⁶. Słabe demokracje Zachodu nie są jednak w stanie przeciwstawić się Związkowi Radzieckiemu. Z tej też przyczyny państwo unitarne winno być też państwem rządzonym silną ręką, a system wartości opierający się na nietzscheańskiej **woli mocy** stanowił opcję alternatywną dla komunistycznego materializmu²⁷. Surowcowe zapotrzebowanie i kolonialne apetyty miałyby zapewnić wspólne europejskie kolonizowanie Afryki²⁸, a tamtejsza czarna ludność miałaby zamieszkać bantustany, w których „cieszyłaby się” samorządnością²⁹. Tylko silne i zbudowane na jednolitym fundamencie etniczno-kulturowym państwo mogłoby rzucić wyzwanie agresywnemu ZSRR (jak również USA). Mimo że Mosley propagował swe tezy na łamach kolejnych broszur i periodyków skrajnej prawicy oraz usiłował nawią-

²⁴ O. Mosley, *The alternative*, London 1947, s. 258.

²⁵ Ibidem, s. 132.

²⁶ Ibidem, s. 297.

²⁷ Ibidem, s. 305.

²⁸ Ibidem, s. 156–168.

²⁹ Ibidem, s. 259.

zać kontakty z politykami z Włoch, Niemiec czy ze Szwajcarii, jego wizja *quasi*-totalitarnej integracji europejskiej nie została zrealizowana i znalazła się jedynie na marginesie książek o brytyjskiej polityce³⁰. Amerykański, paneuropejski faszysta wyraźnie będzie się różnić od Brytyjczyka w problemie stosunku czy to do ZSRR (najpierw traktowanego jako mniejszego wroga, a następnie jako sojusznika), czy to postkolonialnych krajów Trzeciego Świata.

Yockey podczas swego pobytu na Wyspach Brytyjskich i w Irlandii w latach 1947–1948 pracował wprawdzie z liderem dawnej Brytyjskiej Unii Faszystów (ze schyłkowego okresu współpracy pochodzi też jego *opus magnum Imperium: The philosophy of history and politics*). Lecz czy to pod wpływem strasserystów z Socjalistycznej Partii Rzeszy, czy to w wyniku pogłębiającej się niechęci do amerykańskiego kapitalizmu zdecydował się ostatecznie na przeciwstawienie się Mosleyowi. Wraz z małą grupą brytyjskich faszystów, w tym byłymi „mosleistami” – Guyem Cheshamem i Johnem Gannonem, Yockey utworzył w latach 1948–1949 Europejski Front Wyzwolenia (European Liberation Front, ELF). ELF publikował własne czasopismo, ale jego najważniejszym osiągnięciem było ogłoszenie (w językach niemieckim, angielskim, francuskim, hiszpańskim i flamandzkim) krytycznej deklaracji londyńskiej skierowanej w sposób równomierny wobec obu okupantów – atlantyckiego i sowieckiego³¹. W tej odezwie postulowano odrodzenie jedności i tradycji zachodniej po to, by odrzucić dominację Waszyngtonu i Moskwy kierowanych przez „żydowskich pasożytów”. Wdrożenie do wezwania miało doprowadzić do zjednoczenia Europy od „Galway po Kłajpedę i od Przylądka Północnego po Gibraltar”³².

Yockey kultywował również relacje z amerykańskimi politykami i działaczami skrajnej prawicy. Co ciekawe, nie nawiązał współpracy z Amerykańską Nazistowską Partią (American Nazi Party), która została założona

³⁰ O powojennej działalności politycznej Oswalda Mosleya por. M. Cesarz, *Od „Większej Brytanii” do zjednoczonej Europy. Faszystowska doktryna Oswalda Mosleya*, Wrocław 2006, ss. 289; J. Drábik, *Oswald Mosley’s concept of a United Europe. A contribution to the study of pan-European nationalism*, „Dvacáté Století” 2012, t. 2, s. 63–64.

³¹ K. Coogan, op. cit., s. 167–178.

³² F. P. Yockey, *The proclamation of London 1949 of the European Liberation Front*, [s.l.], ss. 28.

przez George'a Lincolna Rockwella (1918–1967). Nie wiadomo, czy Yockey zdawał sobie sprawę z neonazistowskiej działalności Rockwella, wiemy jednak, że lider amerykańskich nazistów miał niską opinię o Yockeyu, którego klasyfikował jako typowego strasserystę. Samą zaś doktrynę strasseryzmu Rockwell określał mianem wynaturzenia narodowego socjalizmu³³. Zamiast z Amerykańską Partią Nazistowską Yockey związał swe sympatie z Narodową Partią Odrodzenia (National Renaissance Party), założoną przez Jamesa H. Madole'a (1927–1979) w 1949 r. Formacja ta łączyła panaryjski mistycyzm o teozoficznej proveniencji z radykalną krytyką materializmu. Cały materializm jawił się jako żydowski wymysł, którego konsekwencją miałyby być kapitalizm, socjalizm i komunizm. Z tej też przyczyny konieczne miało być rozbudzenie świadomości rasowej i duchowej, tak by zwalczyć materializm i jego twórców, czyli Żydów. Ustrój gospodarczy propagowany przez to ugrupowanie miał być swoistą trzecią drogą pomiędzy kapitalizmem a komunizmem³⁴.

Yockey szczególnie blisko współdziałał z pochodzącym z Niemiec Frederickiem Charlesem Weissem (1886–1968), który nie tylko podzielał stanowisko niemieckiej Socjalistycznej Partii Rzeszy o konieczności niezależności Europy od USA i ZSRR, lecz także opowiadał się za zburzeniem amerykańskiej dominacji za pomocą ZSRR. Te poglądy przedstawił w broszurze *Russia II: Kto kovo – who-kills-whom*³⁵. Jego zdaniem Rosja niewątpliwie należała już do „białej cywilizacji” i stanowiła tamę dla azjatyckiego barbarzyństwa Chin. Doktryna marksizmu-leninizmu miała być w praktyce już martwa i ustąpić przed **reakcją rosyjskiego patriotyzmu** (*sic!*). W kolejnej z broszur *Russia III* Weiss wprost zdefiniował przyczyny stoczenia się Rosji w bolszewizm. Były nimi rozbiory Polski (*sic!*), które doprowadziły do tego, że na terenie Rosji miała znaleźć się olbrzymia liczba Żydów – kulturowych pasożytów. Żydzi mieli wprowadzić szkodliwy system bolszewicki, ale dzięki „zdrowemu nacjonalizmowi” Stalina Rosja miała się z niego oczyścić³⁶. Myśl ta będzie widoczna także w założeniach Yockeya.

³³ K. Coogan, op. cit., s. 191, 508–512.

³⁴ N. Goodrick-Clarke, op. cit., s. 72.

³⁵ XYZ [F. Ch. Weiss], *Russia II: Kto kovo – who-kills-whom*, New York 1956, ss. 20.

³⁶ Idem, *Russia III*, New York 1956, ss. 20.

Prócz Narodowej Partii Odrodzenia Yockey usiłował związać się z ruchem Chrześcijańskiej Krucjaty Nacjonalistycznej (Christian Nationalist Crusade) kierowanym przez Geralda L. K. Smitha³⁷ (1898–1976)³⁸ oraz z kanadyjskim antysemitycznym politykiem Adrienem Arcandem³⁹ (1899–1967)⁴⁰. Niepotwierdzone są jednak informacje o próbach kontaktu między środowiskiem (radykalnie antykomunistycznym) senatora Josepha McCarthy'ego a Yockeyem. Wszelkie wzmianki w literaturze na ten temat prowadzą do niepoświadczonej relacji zebranych w pracy Kevina Coogana.

Yockey odbył również podróże na drugą stronę żelaznej kurtyny, podczas których nawiązał wiele nowych znajomości. W 1952 r. przebywał w Pradze, gdzie był świadkiem stalinowskich procesów. Wydarzenie to opisał w broszurze (rozpropagowanej przez Weissa) *What is behind the hanging of the eleven Jews in Prague?* Przedstawił w niej swą interpretację wydarzeń. Jego zdaniem Stalin po 30 latach tolerowania Żydów czy nawet współdziałania z nimi dojrzał politycznie do ostatecznego zerwania z nimi. Procesy stalinowskie w Europie Wschodniej (z procesem praskim na czele) były działaniami oczyszczającymi narody ze zgubnego wpływu żydostwa. Według amerykańskiego ideologa analogiczny proces zachodził we wszystkich państwach bloku wschodniego⁴¹, lecz nie w świecie anglosaskim⁴².

³⁷ Gerald Lyman Kenneth Smith (1898–1976) był aktywnym politycznie pastorem. Swą karierę związał początkowo z populistycznym, demokratycznym gubernatorem Luizjany – Huey Longiem. Po jego zamordowaniu usiłował stworzyć niezależną siłę polityczną złożoną ze społecznych aktywistów wspierających Longa, członków Ku Klux Klanu i zwolenników segregacji z Partii Demokratycznej. Po drugiej wojnie światowej prowadził działalność publicystyczną skupiającą się na propagowaniu teorii spiskowych i wspieraniu radykalnie konserwatywnego skrzydła Partii Republikańskiej.

³⁸ K. Coogan, op. cit., s. 220–222.

³⁹ Adrien Arcand (1899–1967) był frankofońskim kanadyjskim działaczem spółdzielczym, opowiadającym się za zakazem imigracji (która mogłaby zaburzyć kruchą równowagę etniczną w jego rodzimym Quebecu) i wysiedleniem ludności żydowskiej z kraju. W swej działalności publicystycznej pozostawał lojalny wobec rządu brytyjskiego (w którym widział gwaranta praw mniejszości frankofońskiej) oraz doktryny katolickiej, krytykował ruch niepodległości Quebecu, prezentował postawy antykomunistyczne i antysemityczne.

⁴⁰ N. Goodrick-Clarke, op. cit., s. 77.

⁴¹ F. P. Yockey, *What is behind the hanging of the eleven Jews in Prague?*, „Bulletin” [of National Renaissance Party], New York 1952, s. 1–9.

⁴² Idem, *The enemy of Europe*, York 1981, s. 59–60.

Zgodnie z nim wsparte przez USA powstanie państwa Izrael było dowodem na to, że „syjonizm jest narzędziem amerykańskiego imperializmu”, a wkrótce „amerykański imperializm będzie narzędziem syjonizmu”.

Antyamerykańskie i antysyjonistyczne koneksje Yockeya objęły również egipski reżim Gamala Abdela Nasera. Jak wynika z odtajnionych przez Amerykanów dokumentów⁴³, w tym arabskim socjalistycznym kraju Amerykanin miał przebywać w latach 1953–1954. Prawdopodobnie usiłował podjąć współpracę z pozostającymi tam nazistowskimi uciekinierami (jak Otto Skorzeny czy Franz Abromeit). Nie jest jasne, czy udało mu się osiągnąć ten cel, wiadomo jednak, że publikował antysemitką propagandę w języku arabskim, a nawiązana przez niego współpraca ze światem islamu była kontynuowana przez Narodową Partię Odrodzenia⁴⁴. Po obaleniu reżimu Fulgencia Batisty przez Fidela Castro amerykański faszysta udał się na Kubę, usiłując porozumieć się również z tamtejszym reżimem⁴⁵. Yockey wrócił do Stanów i w 1960 r., po aresztowaniu przez FBI, popełnił samobójstwo, połykając tabletkę z cyjankiem.

Imperium – myśl o rasie, cywilizacji i przeszłości

Opus magnum Yockeya była olbrzymia praca *Imperium: The philosophy of history and politics*. Ukazała się ona w dwóch tomach, w Londynie w 1948 r. Yockey opublikował ją pod symbolicznym pseudonimem Ulick Varange. Jak zauważał autor przedmowy⁴⁶ do wydania z 1962 r., dobór imion nie był

⁴³ FBI, CG 100-25647, k. 3.

⁴⁴ N. Goodrick-Clarke, op. cit., s. 78–79; J. Kaplan, *The post-war paths of occult national socialism: From Rockwell and Madole to Manson*, „Patterns of Prejudice” 2001, no. 35, vol. 3, s. 47–48.

⁴⁵ K. Coogan, op. cit., s. 34.

⁴⁶ Przedmowa jest sygnowana nazwiskiem Willisa Allisona Carto (1926–2015), który był działaczem na rzecz utrzymania segregacji rasowej, jednym z założycieli Partii Populistycznej, autorem teorii spiskowych (w tym dotyczących wydarzeń z 11 września) oraz negacjonistą Holocaustu. W tej przedmowie padają liczne pochwały pod adresem autora, co kontrastuje z późniejszą krytyczną postawą Carto wobec *Imperium* z powodu antyamerykanizmu. Prawdopodobnym autorem przedmowy jest inny publicysta związany ze skrajną prawicą, Revilo P. Oliver (1908–1994). Oliver, mający prężną karierę

w żadnej mierze przypadkiem. Ulick jest irlandzkim imieniem pochodzenia duńskiego i wariantem imienia Ulisses oznaczającym „osobę o lotnym umyśle”. Nazwisko Varange zaś jest wersją słowa Wąreg, czyli dawnych skandynawskich założycieli Rusi⁴⁷. Tak dobrane imiona w sposób symboliczny łączą ze sobą wschodni i zachodni kraniec Europy w jedną zespoloną całość. *Imperium* jest dedykowane nienazwanemu „bohaterowi II wojny światowej”, z kontekstu pracy wynika jednak, że jest nim Adolf Hitler⁴⁸, który usiłował położyć kres „kulturowemu pasożytnictwu”.

Imperium w swych założeniach opiera się na dorobku niemieckich myślicieli – Gustava Klemma, Friedricha Nietzschego, Houstona S. Chamberlina (Niemca **z wyboru**) i (przede wszystkim) Oswalda Spenglera. Podobnie jak ostatni z tych niemieckich intelektualistów Yockey postrzegał rozwój ludzkich społeczności w sposób analogiczny do rozwoju ludzkiego organizmu. Pasywne przez stulecia czy nawet milenia masy ludzkie, pobudzone (przez bliżej niesprecyzowany impuls) do działania, stają się aktywne, w wyniku czego ma się wykształcać specyficzna dusza. Pod tym pojęciem kryje się zespół charakterystycznych dla zbiorowości cech psychicznych, takich jak stosunek do indywidualizmu czy relacji *sacrum–profanum*. Poszczególne dusze powodują, że rodzą się odrębne kultury, które ostatecznie przekształcają się w cywilizację, a ta upada pod ciężarem własnego sukcesu, staczając się w marazm i dekadencję. Limit rozwoju, jaki kultura może osiągnąć, jest uwarunkowany przez charakterystyczną duszę. Wspomniany los miał być udziałem wielu cywilizacji w przeszłości, np. inkaskiej i azteckiej, które to limity swego rozwoju osiągnęły na chwilę przed konfrontacją

akademicką (był wykładowcą – filologiem klasycznym i romańskim na Uniwersytecie Illinois), nie chciałby, aby przy pracy wydanej przez antysystemowego wywrotowca widniało jego nazwisko. Obawy nie przeszkodziły mu jednak w późniejszych pochwałach pracy ani w edytowaniu i opatrzeniu komentarzem późniejszego tekstu Yockeya *The enemy of Europe*; por. K. Coogan, op. cit., s. 520–522.

⁴⁷ W. A. Carto [R. P. Oliver], *Introduction*, w: *Imperium: The philosophy of history and politics*, Sausalito 1962, s. XXIII.

⁴⁸ W późniejszej pracy *The enemy of Europe* Yockey wprost nazywa Adolfa Hitlera bohaterem zachodniej cywilizacji tworzącym Tymczasowe Imperium Europejskie; por. F. P. Yockey, *The enemy of Europe*, s. 46.

z europejskimi zdobywcami⁴⁹. Ważny podkreślenia jest fakt, że raz upadła kultura już nigdy się nie odrodzi i nigdy już nie powstanie druga cywilizacja Indian amerykańskich czy druga Sparta⁵⁰.

Podobny proces miał zachodzić w kulturze szeroko rozumianego **Zachodu**, którą Yockey utożsamiał nie z dziedzictwem hellenistycznym czy łacińskim, ale z modelem stworzonym przez nieokiełznanych barbarzyńców na gruzach starożytnego Rzymu. Niestety także tu (podobnie jak we wcześniejszych cywilizacjach zbudowanych przez „białego człowieka” – egipskiej, babilońskiej i klasycznej) widoczne są już załączki upadku. Przez stulecia wspólnota europejska wykuwała swą tożsamość, walcząc na obrzeżach swego panowania z obcymi – na wschodzie z barbarzyńskimi Słowianami, a na południu z cywilizowanymi Maurami⁵¹. Jednolita świadomość tego, czym jest Zachód, miała według paneuropejskiego faszysty zrodzić się wraz z krucjatami, kiedy to obcy Słowianin, Maur czy Turek zdawał sobie sprawę z tego, że świat chrześcijański jest wobec niego zjednoczony i gdy dojdzie do konfliktu religijnego, to będzie musiał stawić czoła nie Niemcom, Francuzom czy Anglikom, ale całemu Zachodowi⁵². Z czasem rozwój kulturowy doprowadził do powstania dekadencckich lub nawet wynaturzonych idei i kultura europejska przekształciła się w cywilizację europejską chylącą się ku upadkowi. Ówczesnie według amerykańskiego faszysty ta dawna jedność Zachodu została strzaskana, a samo przetrwanie „Zachodu” stanęło pod znakiem zapytania.

By w pełni zrozumieć przyczyny owego schyłkowego stanu cywilizacji Zachodu w myśli Yockeya, konieczne jest wyjaśnienie jego koncepcji historiograficznej. Amerykanin miał świadomość, że historia ma zawsze swój aspekt obiektywny i subiektywny⁵³, przez co wraz z kolejnymi epokami nie tylko wykształcają się nowe terminy (podczas gdy stare zmieniają znaczenia), ale również zmienia się postrzeganie przeszłości. Wszystko to

⁴⁹ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium: The philosophy of history and politics*, vol. 1, London 1948, s. 8–11 (dalej: *Imperium I*).

⁵⁰ Ibidem, s. 15.

⁵¹ Ibidem, s. 12.

⁵² Ibidem, s. 365–366.

⁵³ Ibidem, s. 24.

czyni historię zjawiskiem bardzo umownym, gdyż miałyby ona polegać na permanentnym reinterpretowaniu wydarzeń⁵⁴. Jako dowody prawdziwości swego wywodu Yockey przytacza fakty, że Rzymianie nie mieli żadnej wątpliwości co do swego trojańskiego pochodzenia, a wielcy artyści, tacy jak William Szekspir czy El Greco, zostali prawdziwie docenieni dopiero po swej śmierci⁵⁵. Z tej przyczyny, poszukując powodów dawnej wielkości Europy, nie wystarczy jedynie studiować przeszłości i wskazać fundamentów cywilizacyjnych, lecz – jak zaznacza faszystowski myśliciel – niezbędne jest zrozumienie ducha przenikającego dawną epokę⁵⁶.

Zachód przekształcił się zdaniem ideologa z żywej kultury w chylącą się ku upadkowi cywilizację w chwili, gdy utracił swą integralność duchową. Pierwszym krokiem ku temu były reformacja i kontrreformacja, szkodliwe dla kultury przez katastrofalne skutki, jakimi były religijne wojny domowe Europy. Wcześniej wojny w obrębie Europy miały być toczone przez małe armie, złożone ze szlacheckich warstw społeczeństwa, teraz zaś zaczęły mieć charakter masowy. Z tej też przyczyny miejsce honoru, którym kierowali się dowódcy i negocjatorzy, miało zaś zająć wyrachowanie polityków⁵⁷. Kolejny, i o wiele bardziej katastrofalny, krok miał nadejść po ustaniu wojen religijnych, było nim oświecenie. Dawną duchowość zastąpili nowi bogowie – Rozum i Natura⁵⁸.

Myśl o przekształceniu się kultury w cywilizację, niewątpliwie zapożyczona ze *Zmierzchu Zachodu* (Spengler wskazuje nawet na konkretny rok oraz wydarzenie – egzekucję „Ludwika Kapeta” w 1792 r.)⁵⁹, ma u Amerykanina wiele konsekwencji. Rolę dawnych myślicieli przejęli naukowcy zajmujący się wąskimi dziedzinami wiedzy, a opisywana przez nich rzeczywistość została oderwana o metafizycznych podstaw. Skutkiem tego były narodziny dominującego materialistycznego światopoglądu⁶⁰. Sama filozofia stawała się nauką tylko społeczno-etyczną, „uwięzioną ostatecznie

⁵⁴ Ibidem, s. 26.

⁵⁵ Ibidem, s. 22, 32.

⁵⁶ Ibidem, s. 39–41.

⁵⁷ Ibidem, s. 66.

⁵⁸ Ibidem, s. 67.

⁵⁹ O. Spengler, op. cit., s. 275.

⁶⁰ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium I*, s. 71.

w kajdanach materializmu” (*sic!*), którego trzema owocami są darwinizm, marksizm i freudyzm⁶¹.

Według Yockeya wszystkie epoki miały w każdej kulturze swą własną filozofię, a zmiana epoki następowała wtedy, gdy jedna filozofia ustępowała drugiej (np. uduchowiony uniwersalizm ustąpił reformacji). Wskutek oświecenia nastąpiła transformacja kultury (rozumianej po spenglerowsku) w cywilizację⁶². W tym okresie sprawowanie władzy i dostęp do tworzenia dóbr kultury narodowej, wysokiej czy europejskiej, przestał ograniczać się do elit, a stał się udziałem mas ludności. Transformacja tego typu występowała już w przeszłości i zawsze towarzyszyły jej okresy niepokoju, które wynosiły do władzy wielkiego wodza. W przypadku transformacji europejskiej był to Napoleon Bonaparte, w przypadku transformacji kultury klasycznej zaś taką wybitną jednostką był Aleksander Wielki⁶³. W czasach współczesnych autorowi cywilizacja europejska właśnie przeżyła dwa katastrofalne wstrząsy, w wyniku których system wartości albo musi powrócić do przeszłości, albo czeka ją ostateczny upadek.

Wszelkie kultury według Amerykanina mają swe możliwe granice rozwoju. Wyływają one z idei czy też duszy, jaka miała powołać je do istnienia. Podobnie jak wcześniej Spengler, Yockey założył, że inną (rozumianą po spenglerowsku)⁶⁴ duszę, a więc i kulturę, mieli osiedli i pochodzący od

⁶¹ Ibidem, s. 73.

⁶² U Spenglera nagłym przekształceniom się epoki w epokę każdorazowo towarzyszyły dramatyczne wydarzenia polityczne. Niemiecki filozof zestawia np. okres „przeduniifikacyjny” ze starożytnego Egiptu (czasy Hyksosów) i Chin (okres walczących królestw) z rozdrobnieniem państwa Franków z czasów Merowingów jako dowód na uniwersalne występowanie zjawisk historycznych. Wszystkie wymienione okresy chaosu miały być zakończone wprowadzeniem jedynowładztwa i zwieńczone narodzinami nowego imperium – zjednoczonego Egiptu, cesarstwa Qin i imperium Karolingów; por. O. Spengler, op. cit., s. 274–277.

⁶³ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium I*, s. 67.

⁶⁴ Dusza w pismach Spenglera była przedstawiona jako wykształcona pod wpływem określonych warunków przestrzennych (krajobrazu) i czasowych (epoka rozwoju ludzkości), zbiorowy system wartości przenikający kulturę. Wedle Spenglera współczesna **faustowska** dusza Europejczyków wykształciła się na terenach między Łabą a Tagiem po upadku cywilizacji rzymsko-helleńskiej; por. O. Spengler, op. cit., s. 121.

północnych barbarzyńców Europejczycy, a inną współcześni Żydzi⁶⁵. Jego zdaniem istniał element, w jaki się miały przejawiać materialnie opisywane przez Amerykanina elementy duszy czy kultury. Tym przejawem wartości duchowej była przynależność rasowa. Yockey przedstawił własną definicję terminu „rasa”. Miała ona dwojakie znaczenie. Uważał on, że istnieją różnice biologiczne między przedstawicielami odmiennych ras (takie jak kolor skóry czy różna odporność na gruźlicę)⁶⁶, jednocześnie zakładał, że istnieją również przymioty duchowe niemierzalne za pomocą materialistycznych narzędzi. Ideolog był również świadom, że na pewne wyróżniki fizyczne, takie jak wzrost czy kształt czaszki, mają wpływ czynniki środowiskowe⁶⁷. Yockey tym samym przyjął tezy badaczy pokroju Franza Boasa czy Jana Czekanowskiego, odrzucane i pogardzane przez nazistowską naukę. Jednocześnie uważał, że biologiczna rasa określa maksymalne możliwości asymilacji narodowej poszczególnych jednostek i w ten sposób ani chrzest, ani nauka nowego języka, ani nawet pokolenia zamieszkiwania wśród Amerykanów nie uczynią z czarnoskórego Anglosasa⁶⁸.

Obok cech materialnych rasa miała jednak też cechy duchowe, w których dusza ulega uzewnętrznieniu⁶⁹. Cechą charakterystyczną wyróżniającą duszę żywej kultury jest dążenie do wielkości, wzniosłości czy heroizmu. Za przykład najlepiej ilustrujący ową wolę czynu w **duszy zachodniej** Yockey podał wyprawy wikingów, którzy (w mniemaniu Amerykanina) na małych łódeczkach docierali przez ocean na kraniec świata⁷⁰, czy pokonanie imperiów Azteków i Inków przez garstkę konkwistadorów lub podbój prawie całego świata przez Europejczyków w XIX w.⁷¹ Nie bez znaczenia jest próba przedstawienia Europejczyków jako swoistych nadludzi, którzy za pomocą zaledwie skromnych środków dominowali cały świat. Owe dążenie do wielkości mogło się również przejawiać w sztuce i nauce⁷², choć

⁶⁵ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium I*, s. 346.

⁶⁶ Ibidem, s. 311.

⁶⁷ Ibidem, s. 307–309.

⁶⁸ Ibidem, s. 348.

⁶⁹ Ibidem, s. 320.

⁷⁰ Ibidem, s. 324.

⁷¹ Ibidem, s. 327.

⁷² Ibidem, s. 292.

w momencie, w którym to materializm zajmował należne duchowym wartościom miejsce, rozważania o roli sztuki traciły na znaczeniu.

Dualistyczna koncepcja rasy, odrzucenie ekskluzywnego biologizmu rasizmu nazistowskiego i katolickie wychowanie spowodowały, że Yockey przyjął odmienną definicję rasy niż naziści czy stare, białe, anglosaskie, protestanckie elity z USA. Jego definicja **rasy Zachodu** obejmowała dwa elementy: fizyczny (wspólnotę pochodzenia) i duchowy (czyli wspólny system wartości). Podobnie jak wielu niemieckich myślicieli i historyków przed nim (nie wyłączając znanego z obiektywizmu badawczego Leopolda von Rankego)⁷³, definiował on Europejczyków jako osoby o wspólnym germańsko-łacińskim rodowodzie. Z racji, że komponent duchowy miał prymat nad komponentem fizycznym, możliwe mogło być przeprowadzenie procesu asymilacji. Pochodzące z (bliżej nieokreślonej) Północy ludy, osiadłszy na gruzach antycznego Rzymu, wytworzyły nową kulturę-duszę, która zajęła miejsce dawnej antycznej kultury helleńskiej⁷⁴. W ten sposób jednolita kultura-dusza stała się udziałem nie tylko osób germańskiego, celtyckiego czy romańskiego pochodzenia⁷⁵, ale też wszystkich białych, jacy przyjełliby **zachodnie wartości duchowe**⁷⁶. Zasymilowane do **kultury Zachodu** mogły być nawet osoby białe o kulturze obcej, w tym Żydzi. Jedyne, co musieliby uczynić, to całkowicie porzucić swój własny system wartości i stać się Europejczykami⁷⁷.

Przypadek żydowski jest w rozważaniach amerykańskiego faszysty szczególnie. Żydzi mieli być reliktem upadłej przed stuleciami cywilizacji bliskowschodniej/arabskiej⁷⁸. Tworzą oni według paneuropejskiego faszysty reliktove społeczności (w których to kultywują swą dawną duszę)⁷⁹ opiera-

⁷³ L. von Ranke, *Geschichte der romanischen und germanischen Völker von 1494 bis 1514*, Leipzig 1885, s. V–VII.

⁷⁴ Spengler uważa, że po podboju Rzymu dusza faustowska zajęła miejsce wcześniejszej duszy apollińskiej.

⁷⁵ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium I*, s. 323.

⁷⁶ Ibidem, s. 329.

⁷⁷ Ibidem, s. 330.

⁷⁸ Ibidem, s. 346.

⁷⁹ Spengler uważał, że reprezentują starą duszę magiczną; por. O. Spengler, op. cit., s. 134–139.

jące się asymilacji. W przeszłości żywa i dynamiczna kultura europejska asymilowała te reliktowe społeczności, często posiłkując się argumentem siły⁸⁰. Wedle Amerykanina ewidentna wyższość Zachodu nad społecznościami żydowskimi miała zwiastować rychły kres tych społeczności, z tej też przyczyn, gdy widmo zniknięcia zajrzało w oczy społeczności żydowskiej, „żydowscy Starsi” mieli zdecydować się na wprowadzenie największego spisku gwarantującego przetrwanie – syjonizmu. Od tej pory Żydzi mieli stać się jedynie Żydami, a nie Żydami niemieckimi czy angielskimi⁸¹. Nie znaczyło to jednak, że zniknęli z zamieszkiwanych przez siebie krajów. Zdaniem Yockeya Żydzi postępowali odwrotnie, korzystając z dobrodziejstw liberalizmu politycznego i idei takich jak oświecenie i tolerancja⁸², przedstawiali się jako członkowie lokalnych społeczności, żyjąc jednocześnie na uboczu i nic do nich nie wnosząc.

Yockey postawę, jaką prezentowały nieasymilujące się mniejszości należące do innych kultur (niż zachodnia), nazwał kulturowym pasożytnictwem⁸³. Żydzi wskutek posiadania zupełnie odmiennych wartości samym swym istnieniem powodowali infekcję w organizmie, jakim jest kultura-naród-państwo. Oddziaływanie kultury żydowskiej miało powodować infekcje obcych kulturze zachodniej wartości. Jednocześnie Żydzi mieli z jednej strony podsycać własną odrębność (wykluczając spośród swego grona wolnomyślicieli, takich jak Baruch Spinoza)⁸⁴, z drugiej celowo intensyfikować procesy zwiększania wpływu swej kultury. Za przykład ilustrujący to twierdzenie miało posłużyć Hollywood, które wylansowało całkowicie obcy zachodniej duchowości nowy i wyuzdany ideał piękna⁸⁵, czy celowe wypaczanie pojęć (np. nazywając imigrantów Amerykanami, a Ku Klux Klan antyamerykańską organizacją)⁸⁶. Infekcja spowodowana przez kulturowych pasożytów miała toczyć zachodnią kulturę i skazywać ją na ostateczne obumarcie.

⁸⁰ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium I*, s. 347.

⁸¹ Ibidem, s. 330.

⁸² U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium II*, London 1948, s. 27, 39.

⁸³ Ibidem, s. 1–40.

⁸⁴ Ibidem, s. 22.

⁸⁵ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium I*, s. 312.

⁸⁶ Idem, *Imperium II*, s. 143.

W pierwszym tomie ideologicznego manifestu *Imperium Yockey* wyjaśnił, jak rozumie i jak będzie stosować terminy „kultura”, „cywilizacja”, „rasa”, oraz wytłumaczył swój stosunek do przeszłości. Wszystkie te terminy i pojęcia miały mieć fundamentalne znaczenia dla sformułowanej przez Amerykanina doktryny politycznej. W swej pracy faszysta nie ograniczał się do opisywania zjawisk, jakie prowadziły kulturę Zachodu do upadku, lecz pozwolił sobie również na receptę i wskazanie, co jest potrzebne, by przed tym upadkiem ją ochronić. Według jego założeń Europa musi zakończyć istnienie małych i partykularnych narodów, zjednoczyć się w jeden organizm (z silnym przywódcą na czele), na obrzeżach którego pozostaną dwa ośrodki – USA i ZSRR⁸⁷.

Słowianie, Ruś, Rosja i Związek Radziecki

Amerykanin nie miał żadnych wątpliwości co do biologicznie „białego pochodzenia” Słowian. Wątpliwości miały budzić jedynie ich przymioty duchowe, bliższe wprawdzie zachodnich wartości, lecz nadal z nimi nietożsame. Dla współczesnych amerykańskiemu faszyście zachodnich Anglososów słowiańscy imigranci z Polski i innych terenów Europy Wschodniej byli prawie jak Żydzi⁸⁸, mimo to zdaniem ideologa Słowianie jako zbiorowość bywali z sukcesem w przeszłości asymilowani przez „europejską rasę”⁸⁹ i nawet współcześnie ich **imigrancka masa** jest powoli (co według Yockeya odróżnia Słowian od Lewantyńczyków, Chińczyków i innych egzotycznych ludów) wchłaniana do amerykańskiego społeczeństwa⁹⁰. Argumentem na potencjalną bliskość zasymilowanych Słowian i jednocześnie obcość innych ras jest przekonanie, że każdy z dowódców wojskowych na świecie wolałby dowodzić rekrutami z Pomorza niż Murzynami (*sic!*)⁹¹.

⁸⁷ Idem, *Imperium I*, s. 140; idem, *The proclamation of London 1949...*

⁸⁸ Idem, *Imperium II*, s. 141.

⁸⁹ Idem, *Imperium I*, s. 344.

⁹⁰ Idem, *Imperium II*, s. 160.

⁹¹ Idem, *Imperium I*, s. 324.

Niektórzy spośród Słowian – Polacy czy Ukraińcy – tak bardzo nasiąkli kulturą Zachodu, że dla niego są już jej częścią⁹².

Szczególny przypadek stanowią według Yockeya Rosjanie. Jako narodość mogą poszczycić się oni wyjątkowo szlachetnym pochodzeniem. Mieli oni wywodzić się od północnych barbarzyńców – Waregów⁹³. To właśnie oni mieli narzucić słowiańskim barbarzyńcom pewne ramy i stworzyć heroiczną duchowość „Starej Rusi” pokrewną duchowości heroicznej prawdziwych Europejczyków. Mimo stabilizującego wpływu nordyckiej ludności mieszkańcy Rosji pozostali co do zasady dzikimi barbarzyńcami. Przez lata przyjmująca zachodnią technologię Rosja nie akceptowała zachodnich wartości i (podobnie jak Japonia) stanowiła dla nich powracające wyzwanie⁹⁴. Nie znaczy to, że w przeszłości Rosja nie usiłowała stać się prawdziwie zachodnim państwem. Za panowania Piotra Wielkiego i Katarzyny Wielkiej podjęto zintensyfikowane wysiłki mające na celu podporządkowanie kraju elitom myślącym w sposób zachodni (tym samym czyniąc z Rosji kraj zachodniej kultury). Za każdym razem wybuchały przeciw tym próbom silne bunt, np. bunt Strzelców czy powstanie Pugaczewa⁹⁵. Istnienie „dwóch Rosji” powoduje, że Amerykanin konsekwentnie rozdziela Rosję od ZSRR oraz unika (zwłaszcza w tekstach po 1950 r.) stosowania terminu „Związek Sowiecki”.

Wspomniany rosyjski prymitywizm nie jest jednak katastrofalną przeszkodą w przekształceniu się Rosji w pełni **zachodni** kraj. Wprost przeciwnie, cecha ta miała według Amerykanina nawet stać się atutem. Żywiół rosyjski w swym prymitywizmie polega na instynkcie (i uczuciach), nie zaś na racjonalistycznej nauce⁹⁶, co jednoznacznie odrzuca materialistyczny świat umierającego Zachodu. Amerykanin uważa, że Rosjanom obce są pojęcia (jakie zaszczipiano im za panowania niemieckich Romanowów) takie jak „demokracja”, „parlamentaryzm”, „ruch związkowy” czy „liberalizm”. Rosjanie w swej kulturze są wolni od kulturowego pasożytnictwa i tym

⁹² Ibidem, s. 329.

⁹³ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium II*, s. 234.

⁹⁴ Ibidem, s. 200.

⁹⁵ Ibidem, s. 234, 238.

⁹⁶ Ibidem, s. 235.

samym nieznane są im przejawy sztuki zdegenerowanej i upadek tradycyjnych wartości⁹⁷. Można więc mówić o równolegle istniejących dwóch Rosjach, Rosji elit (dawnej zachodnich, później zaś żydowskich) oraz Rosji prawdziwej – dzikiej i nieujarzmionej⁹⁸. Należy przy tym zaznaczyć, że te prymitywne cechy są podatne na wpływ Zachodu. Yockey prorokuje, że pod koniec XX stulecia kraj ten (jeśli cywilizacja Zachodu naturalnie nie upadnie) zacznie być postrzegany jako prawdziwie europejski, a w 2050 r. nikt już nie będzie pamiętać, że Rosja nie była wcześniej tak traktowana⁹⁹.

Los zachodniej i słowiańskiej Rosji, wedle amerykańskiego ideologa, będzie analogiczny do losu Polski czy Czech. W przeszłości Słowianie zapisali się na kartach historii jako nieokrzesani barbarzyńcy i niszczyciele europejskiej cywilizacji. Czescy nihiliści – husyci – mieli sprowadzić na Zachód 16 lat krwawej pożogi¹⁰⁰. Jak dalej zaznaczył Yockey, dziś mimo to należą (w większym lub mniejszym stopniu) do cywilizacji europejskiej. Jego zdaniem podobnie Serbowie i Polacy są (być może na wyrost) klasyfikowani współcześnie jako zachodnie nacje¹⁰¹. O tym, czy klasyfikacja słowiańskich narodów do cywilizacji Zachodu jest właściwa, decyduje charakter elit¹⁰². Jeśli te reprezentują sobą interes „Zachodu” i jego prawdziwe „białe” wartości, to narody te będą niewątpliwie częścią prawdziwej europejskiej cywilizacji.

Należy przy tym zaznaczyć, że według Yockeya narody Europy Wschodniej pod przewodnictwem ZSRR powoli przyjmują prawdziwie zachodni paradygmat. Pod kierownictwem ZSRR oczyszczają się z negatywnego wpływu kulturowego pasożytnictwa, zrywając z żydowską dominacją. Jak Yockey podkreślił w swym tekście *What is behind the hanging of the eleven Jews in Prague?*, Związek Sowiecki oczyścił się z wpływu żydowskiego i zerwał z dawnym bolszewizmem. Obserwacja ta jest konsekwencją poglądu o istnieniu Rosji prawdziwej i jej binarnie opozycyjnym przeciwieństwie, jakim jest bolszewizm¹⁰³. Marksizm-leninizm, komunizm i bolszewizm był

⁹⁷ Ibidem, s. 237.

⁹⁸ Ibidem, s. 238–239.

⁹⁹ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium I*, s. 375.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 398.

¹⁰¹ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium II*, s. 134.

¹⁰² Idem, *Imperium I*, s. 323, 356, 404.

¹⁰³ Idem, *Imperium II*, s. 235.

więc obcym, azjatyckim importem narzuconym Rosji przez „kulturowych pasożytów”. Miała być to zemsta owych pasożytów za próby wyrugowania ich wpływu przez zachodnie, a jednocześnie niepopadające w materialistyczny marazm elity z czasów niemieckich Romanowów w XIX w. Yockey chwali nawet politykę pogromów, jakiej sprzyjały carskie władze¹⁰⁴. Żydzi po przejściu władzy w Rosji mieli mścić się na etnicznych Rosjanach¹⁰⁵, czy to oskarżając prawdziwych Rosjan o antysemityzm i antyradziecką działalność¹⁰⁶, czy to wcześniej, w czasach carskich, podsycając antyrosyjskie kraje do bojkotu lub nawet zerwania relacji z Rosją. Odwetowe zbrodnie żydowskie miały mieć charakter mordów rytualnych, np. na ciele zamordowanego cara Mikołaja II miano narysować kabalistyczne symbole¹⁰⁷. Po drugiej wojnie światowej naszedł jednak czas zerwania z tolerancją pasożytnictwa¹⁰⁸. Ostatecznie oczyszczona z żydo-bolszewickich pasożytów Rosja poluzuje swój ucisk na Europie i dołączy do jednoczącego się świata zachodniego. Dzięki uwolnieniu się od szkodliwej infekcji również kraje znajdujące się pod sowieckim wpływem wyemancypują się i przyjmą pożądane zachodnie wartości – autorytaryzm, wolę czynu i zerwanie z materializmem. Piszący przedmowę do kolejnego wydania *Imperium* Reivilo P. Olivier upatrywał pierwszokrotności tego zjawiska w powstaniu w Polsce syntezującej jego zdaniem nacjonalizm, antykapitalizm i katolicyzm organizacji PAX¹⁰⁹.

Stosunek do Rosji, jaka **staje się krajem Zachodu** poprzez oczyszczanie się ze zgubnego wpływu kulturowego pasożytnictwa, ewoluował w kolejnym piśmie Yockeya – *Der Feind Europas*. Książka ta była napisana w języku niemieckim (oryginalny tekst, jak zaznaczył Reivilo P. Olivier, zaginął)¹¹⁰, została przełożona na angielski i wydana przez Liberty Bell Publications na początku 1981 r. (oraz wznowiona w 1985 i 2003 r.). W 1953 r., kiedy Yockey pisał swą nową pracę, żadne z dwóch wielkich mocarstw – USA i ZSRR – nie reprezentowało jego zdaniem cywilizacji

¹⁰⁴ Ibidem, s. 75–77.

¹⁰⁵ Ibidem, s. 242.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 27, 76.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 77.

¹⁰⁸ F. P. Yockey, *What is behind...*, s. 8–9.

¹⁰⁹ W. A. Carto [R. P. Oliver], op. cit., s. XXIX.

¹¹⁰ R. P. Oliver, *The enemy of our enemies*, York 1981, s. 3.

Zachodu. Rosja wcześniej sama do niej jeszcze nie należała (ale była na dobrej drodze ku temu), USA zaś same się z tego grona wykluczyły¹¹¹. Rosja sowiecka nadal znajdowała się pod żydowskim wpływem. Nie tylko jednak systematycznie miała się z niego oczyszczać, ale również samo „światowe żydostwo”, reorientując swoje zakulisowe działania polityczne w kierunku USA, doprowadziło do wzrostu rosyjskiego nacjonalizmu¹¹².

Przyczyną, dla której Rosja ma potencjał stać się w pełni zachodnim krajem, jest fakt, że Rosjanie mają specyficzną rosyjską duszę. Jest ona dzika i prymitywna, bliska duszy dawnych wojowników z mroźnej północy. Cechą charakterystyczną rosyjskiej prymitywnej duszy jest jej głębokie uduchowanie i autentyczna religijność. Miała ona zawsze swój unikatowy, żywiołowy charakter i próby narzucenia jej ram przez kolejnych carów kończyły się niepowodzeniami. To właśnie ten prymitywny charakter rosyjskiej duchowości czynił Rosjan wysoce odpornymi na wpływ materializmu rozsiewanego przez kulturowe pasożyty¹¹³. Nawet bezbożny i materialistyczny marksizm, mimo swych racjonalistycznych korzeni, w rozumieniu przez prosty lud nabrał cech religii¹¹⁴. Sami Rosjanie relatywnie szybko wyzwolili się ze zgubnego oddziaływania materialistycznego żydostwa (punktem zwrotnym miałyby być wypędzenie Lwa Trockiego)¹¹⁵, dzięki czemu ominął Rosję kryzys **mrocznej epoki materializmu**, jaki trawi cywilizację Zachodu od 1750 r.¹¹⁶, szczególnie niszcząc Stany Zjednoczone.

Mocarstwa, jakimi są sowiecka Rosja i Stany Zjednoczone, podzieliły między siebie Europę. Znalezienie się w sowieckiej strefie wpływów miało być jednak korzystniejsze dla kultury europejskiej. Znalezienie się w sferze dominacji amerykańskiej oznaczało dalsze pozostawianie pod wpływem kulturowych pasożytów, podczas gdy znalezienie się pod zwierzchnictwem Sowietów oznaczało trafienie pod władzę barbarzyńców. Amerykanin zaznaczył, że w przeszłości wielokrotnie barbarzyńcy rozciągali swą władzę nad ludami bardziej cywilizowanymi (np. Kasyci nad Babilończykami czy

¹¹¹ F. P. Yockey, *The enemy of Europe*, s. 73.

¹¹² Ibidem, s. 58.

¹¹³ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium II*, s. 236.

¹¹⁴ F. P. Yockey, *The enemy of Europe*, s. 73.

¹¹⁵ Ibidem, s. 59.

¹¹⁶ Ibidem, s. 44.

Germanie nad Rzymianami), w wyniku czego rewaluowali swoją kulturę¹¹⁷. Yockey oczekiwał, że tak będzie i w tym przypadku, dzięki czemu Rosjanie ostatecznie przyjmą kulturę gloryfikowanego Zachodu. Same rosyjskie (już nie żydowskie czy bolszewickie) władze miały być tego świadome i do tego celu konsekwentnie dążyć. Efekty nowej narodowo świadomej polityki rosyjskich elit miałyby być widoczne, bo gdyby Rosjanie pozostali dalej barbarzyńcami, zmierzaliby do zagarnięcia całej Europy dla siebie, a było wprost przeciwnie. To Rosjanie inicjowali projekty zjednoczenia okupowanych Niemiec czy powołali wiele formalnie niepodległych państw, które mogły samodzielnie budować swą kulturę ciężącą naturalnie ku Zachodowi¹¹⁸. Dominacja Rosjan jest więc ożywcza dla Zachodu oraz stymulująca dla samych Rosjan.

Binarną opozycją dla Związku Radzieckiego w książce stanowiły oczywiście Stany Zjednoczone. Ten niegdyś znajdujący się pod władzą Europejczyków zachodni kraj podlegał pasożytom¹¹⁹, wykluczając się tym samym z cywilizacji Zachodu. Datą, jaka oznaczała utratę dominacji Europy, był 1933 r., kiedy to żydostwo za pomocą polityki prezydenta Franklina Delano Roosevelta i jego Nowego Ładu przejęło kontrolę nad organami politycznymi¹²⁰. Już wcześniej kulturowe pasożyty tworzyły sobie w amerykańskim społeczeństwie wygodne siedlisko do funkcjonowania, przenikając do mediów i kultury oraz sztucznie ją uwsteczniając¹²¹. Narzędziem, jakie umożliwiło Żydom zdobycie kontroli, był naturalnie kapitalizm. W wyniku przyjęcia materialistycznego racjonalizmu całe życie amerykańskie podporządkowało się obecnie nadrzędnej wartości, czyli zyskowi ekonomicznemu¹²². Dawne znaczenie tego terminu jako jedynie ekonomicznej doktryny w latach 50. było już nieaktualne¹²³, kapitalizm w swym pierwotnym rozumieniu był już martwy i po wielu socjalistycznych reformach nazywanych

¹¹⁷ Ibidem, s. 80.

¹¹⁸ Ibidem, s. 83.

¹¹⁹ Ibidem, s. 3.

¹²⁰ Ibidem, s. 57.

¹²¹ Ibidem, s. 76.

¹²² Ibidem, s. 74.

¹²³ Ibidem, s. 25.

szumnie nacjonalizacjami nie miało już być do niego powrotu¹²⁴. Ten nowy i zaimplementowany przez Żydów fałszywy kapitalizm miał dać Żydom narzędzie do przejścia kontroli nad USA, w efekcie czego kraj nie był już państwem europejskim, ale żydowskim¹²⁵.

W przypadku ewentualnego konfliktu między Rosją a USA Amerykanin nie miał żadnych wątpliwości, która ze stron konfliktu okaże się ostatecznie zwycięska. Nawet jeśli Rosja przegrywa wyścig technologiczny, to olbrzymie rezerwy ludzkie, niezłomny duch i wynikła z barbarzyńskiego charakteru skłonność do heroizmu predestynowała Rosjan do ostatecznego zwycięstwa. Znajdujący się pod żydowskim wpływem Amerykanie nie są nawykli do walki w trudzie i znoju, a jedynie do walki z przeciwnikiem wysoce technicznym, przypominającym samych Amerykanów. Rosjanie tymczasem potrafią znosić wszelkie trudy i stawić czoło przeciwnikowi znacznie lepiej wyposażonemu niż oni sami¹²⁶. Z tej też przyczyny w sytuacji konfliktu światowego to Rosja, a nie USA winna być sprzymierzeńcem dla prawdziwych Europejczyków.

Europa w osamotnieniu przez stulecia walczyła przeciw zewnętrznym wrogom, nieraz ponosiła klęski (jak w 1410 r. pod Grunwaldem, w 1868 r. w Meksyku czy w najnowszych czasach w 1945 r.)¹²⁷, a innym razem zwyciężała. Prawdziwym wrogiem Europy byli nie Słowianie czy Maurowie, ale **wróg wewnętrzny**, który przenikał do władzy i korumpował ją, by doprowadzić do upadku. Celem Yockeya było oczyszczenie Europy z jego zgubnego wpływu i dokonanie zjednoczenia Europy w jeden organizm imperialny, tak by „dalecy potomkowie, gdy zobaczą pozostałości europejskich budynków i wałów, powiedzą swoim wnukom, że na ziemi Europy mieszkano kiedyś plemię bogów”¹²⁸. Celu tego nie udało się jednak osiągnąć samodzielnie rękoma Europejczyków, a po 1945 r. niemożnością już było jego osiągnięcie z pomocą Amerykanów. Możliwość pozostała więc jedna.

¹²⁴ Ibidem, s. 48–49.

¹²⁵ Ibidem, s. 60.

¹²⁶ F. P. Yockey, *World in flames*, New York 1981, s. 4.

¹²⁷ Idem, *The enemy of Europe*, s. 46.

¹²⁸ Ibidem, s. 93.

Założenia Yockeya w dyskursie skrajnej prawicy po 1960 r.

Twierdzenia stworzone przez amerykańskiego propagandzistę nie zmarły wraz z jego śmiercią w 1960 r. Wprost przeciwnie, niektóre z jego tez uzyskały większą rozpoznawalność po samobójstwie Yockeya. Elementy z jego eklektycznej ideologii łączącej w sobie postulaty faszystowskie, paneuropejski nacjonalizm, tradycjonalizm czy zachwyt nad konserwatywną „duszą rosyjską” przeniknęły do szerszego dyskursu. Wśród tez sformułowanych przez amerykańskiego faszystę za szczególnie istotne w kontekście relacji między nacjonalizmem a rosyjskimi interesami należy uznać:

• **Przekonanie o przynależności Rosjan (Słowian) do białej rasy** stało w rażącej sprzeczności z dotychczasowym postrzeganiem rasy zarówno w świecie anglosaskim, jak i niemieckojęzycznym. Stosunek (w oczach Amerykanina „bohatera Europy”) Adolfa Hitlera i ruchu narodowosocjalistycznego do Słowiańszczyzny jest powszechnie znany (i doczekał się wielu opracowań)¹²⁹, mimo to Yockey nie miał wątpliwości co do przynależności Rosjan i (synonimicznie pojmowanych) Słowian do białej rasy. Yockey prawie zawsze opisuje Słowian jako jednorodną zbiorowość (Słowianie pustoszyli Święte Cesarstwo Narodu Niemieckiego w krucjatach¹³⁰, Słowianie atakowali cywilizację Zachodu na wschodniej granicy Europy¹³¹ i Słowianie walczyli pod Grunwaldem)¹³². Jedynymi grupami Słowian, jacy doczekali się szerszego omówienia, byli sporadycznie wspominani Polacy i szeroko omawiani Rosjanie. Dzięki biologicznym predyspozycjom Rosjanie-Słowianie są podatni na asymilację do kultury europejskiej, co odróżnia ich od ludów kolonialnych z Azji i Afryki. To właśnie kolorowe i niemożliwe

¹²⁹ J. Connelly, *Nazis and Slavs: From racial theory to racist practice*, „Central European History” 1999, vol. 32 (1), s. 1–33; E. C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006, ss. 848; J. W. Borejsza, *Śmieszne sto milionów Słowian. Wokół światopoglądu Adolfa Hitlera*, Gdańsk 2016, ss. 176.

¹³⁰ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium I*, s. 398.

¹³¹ Ibidem, s. 12.

¹³² F. P. Yockey, *The enemy of Europe*, s. 46.

do asymilacji rasy stanowią zewnętrznego wroga Europy¹³³ (wewnętrznym wrogiem byłyby naturalnie kulturowe pasożyty, czyli Żydzi), podczas gdy Słowianie i Rosjanie stają się prawdziwymi Europejczykami. Yockey, dokonując reewaluacji wartości rasowej i kulturowej Słowian, powrócił do przedhitlerowskiej tradycji oceniającej Słowian jako zdatnych do asymilacji, jakiej hołdował np. Houston Stewart Chamberlain¹³⁴.

- Drugim filarem założeń amerykańskiego antysemity było twierdzenie, że **bolszewizm to nie była prawdziwa Rosja**. Prawdziwa Rosja jego zdaniem jest krajem dzikich, acz szlachetnych w swym prymitywizmie barbarzyńców. Owa dzikość, opór wobec szkodliwych i dekadentkich prądów z Zachodu (demokracji, pacyfizmu, praw mniejszości czy tolerancji) współistnieje z przyjmowaniem pożądanych zdobyczy kultury zachodniej, takich jak osiągnięcia technologiczne czy ideologiczne (np. cezaryzm). Rosja wyzwoliła się sama z infekcji kulturowych pasożytów i właśnie dzięki swej dzikości powróciła do swych korzeni. Prawdziwa Rosja to Fiodor Dostojewski, Piotr Kropotkin i Grigorij Rasputin, czyli uduchowiony mistyk myślący o kolektywie, a nie bezbożny komunista¹³⁵. Nieuniknione wobec „żółtego niebezpieczeństwa” zbliżenie Rosji do Europy zaowocuje nie rusyfikacją Europy, ale europeizacją Rosji¹³⁶. Ostatecznie oczyszczona z pasożytniczych elementów Rosja przyjmie prawdziwe prawicowe wartości europejskie. Jak podkreślał Amerykanin, miałyby to nastąpić w ciągu kilku dekad i zakończyć się przed schyłkiem XX w.¹³⁷ Według prognoz faszysty obecnie Rosja winna już być krajem autorytarnym, o duchowości chrześcijańsko-heroicznej i wolnym od żydowskich i dekadentkich wpływów.

¹³³ Ibidem, s. 17–18.

¹³⁴ H. Hecker, *Vom „Slavogermanen“ zum Slaven*, w: *Osteuropa in Geschichte und Gegenwart. Festschrift für Günther Stökl zum 60. Geburtstag*, Hrsg. H. Lemberg, P. Nitsche, E. Oberländer, Köln 1977, s. 186–200; M. Maleszka, *Houston Stewart Chamberlain's (1855–1927) view on Bosnians*, w: *Poljska u Bosni, Bosna u Poljskoj*, red. T. J. Lis, M. Maleszka, Kraków–Toruń–Sarajewo 2015, s. 42–56.

¹³⁵ F. P. Yockey, *The enemy of Europe*, s. 78.

¹³⁶ Ibidem, s. 82.

¹³⁷ U. Varange [F. P. Yockey], *Imperium I*, s. 375.

- Kolejnym dogmatem wprowadzonym przez Yockeya jest założenie, że **amerykański Zachód jest słaby i dekadentcki**. Jest to niewątpliwy skutek petryfikacji kultury i przekształcenia się jej w skostniałą cywilizację. W Europie (i na jej peryferiach) egzystują reliktowe społeczności kulturowych pasożytów. Nie tylko czerpią one korzyść z petryfikacji europejskiej kultury, podziałów narodowych czy gospodarczych, lecz także aktywnie przyczyniają się do pogłębienia kryzysu cywilizacyjnego, promując zgubne i szkodliwe idee tolerancji, egalitaryzmu czy pacyfizmu. Obecnie podzielona Europa znajduje się pod dominacją Amerykanów, niegdyś europejskiej kolonii, a współcześnie krainy znajdującej się pod żydowskim zarządem. Żydzi będący prawdziwym wrogiem Europejczyków zatrują umysły i kulturę Amerykanów konsumeryzmem czy obietnicą wyuzdanych przyjemności, uniemożliwiając odrzucenie zgubnych wpływów i odrodzenie wartości imperialnych.

- **Europa winna się zjednoczyć wedle dawnych zasad**. Yockey, odrzucając demokratyczne rozwiązania (widząc w nich bękarcia owoc oświecenia), postulował zjednoczenie Europy w jeden organizm polityczny, acz o wielu kulturach narodowych. Organizm ten miałby kierować się zasadami cezaryzmu i rządami silnej ręki. Miałoby to pozwolić na odrodzenie dawnych wartości duchowych i przymiotów, jakie w mniemaniu Amerykanina uczyniły w przeszłości Europę wielką. Konsekwentnie więc odrzucał on idee egalitarne, prawa kobiet czy hasła demokratyczne i pacyfistyczne. Amerykanin nie miał żadnych wątpliwości, że przeznaczeniem Europy jest jej powtórne zjednoczenie w imperium, takim jakim było państwo cesarów czy Rzesza Staufów. Imperium to możliwe by było tylko wtedy, gdyby doszło do odrzucenia kulturowego pasożytnictwa i jego nedorzecznych idei. Ostatnią próbą było stworzenie **prowizorycznego Imperium Europejskiego** (*provisional European Imperium*)¹³⁸ przez „Bohatera”¹³⁹ w latach 1938–1945. Z tej też przyczyn Yockey wypatruje nadejścia nowego cezara, który zjednoczyłby pod swym przewodnictwem

¹³⁸ F. P. Yockey, *The enemy of Europe*, s. 23.

¹³⁹ Ibidem, s. 32.

Europę i oczyścić ją ze zgubnego wpływu kulturowych pasożytów i rozsiewanej przez nich dekadencji.

- Wobec słabości Zachodu i ożywczej świeżości Rosji to **Rosja ma zadanie do spełnienia**. O ile w XIX w. Dostojewski pragnąłby, żeby Rosja nie tylko zaniósła swe wartości Europie, ale i ją rusyfikowała, o tyle Yockey założył, że jest to niemożliwe. Miast tego Rosja przyczyni się do odnowy moralnej Europy i odrodzenia tożsamości narodowej. Rosja w swej strefie dominacji powoływała i powoła państwa narodowe (takie jak PRL czy NRD), w których następuje odrodzenie myślenia narodowego. Państwa, jakie znajdują się poza rosyjską strefą wpływów, winny się w niej więc sprzymierzyć, by razem z Rosją stworzyć blok autorytarnych reżimów (gdyż tylko takie są w stanie egzekwować heroiczne przymioty) podzielających wspólne wartości. Blok ten w przyszłości przekształci się w homogeniczne rasowo i różnorodnie kulturowo zjednoczone imperium.

*

Narracja stworzona przez amerykańskiego faszystę stała się jednym z fundamentów powojennych idei faszyzmu paneuropejskiego. Różniła się ona w sposób radykalny od pism Hitlera czy Alfreda Rosenberga, co niewątpliwie świadczy o (częstokroć ignorowanym przez badaczy)¹⁴⁰ zjawisku przekształceń w ideologiach faszystowskich i nazistowskich. Stworzona przez niego doktryna nawiązywała do prądów ideologicznych powstałych już w XIX w., krytykujących racjonalizm, modernizm i materializm, oraz gloryfikowała wolę czynu i cnoty heroiczne. Idee te uległy jednak dostosowaniu do realiów myślenia zimnowojennego. Publikacje Amerykanina (i jego epigonów – Thiriarta, Dugina, Boltona) są dziś wznawiane i wydawane m.in. przez mające swą siedzibę na Węgrzech wydawnictwo Arktos Media. To właśnie dzięki współczesnym publikacjom dorobek amerykańskiego faszysty staje się szerzej rozpoznawalny. Prócz dzisiejszych piewców międzynarodowego faszyzmu do wyżej wymienionych komponentów ideologii

¹⁴⁰ J. Tomasiewicz, *Ewolucja idei faszystowskich po 1945 roku. Zarys problematyki*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2005, t. 27, s. 299–300.

Yockeya odnosi się w swych koncepcjach wiele innych ruchów, np. ruch autonomicznych nacjonalistów, tradycjonalistów integralnych czy skrajnych konserwatystów widzących w Rosji konserwatywną utopię i upatrujących w kooperacji z nią szansę na rekonstrukcję ładu politycznego i moralnego na kontynencie europejskim.